

Perpetuum mobile, czyli kilka uwag o autotematyzmie

Joanna Grądziel-Wójcik

Autotematyzm stanowi jedno z tych teoretycznoliterackich pojęć, które mając swojego autora, ewoluowały w refleksji badawczej, a zyskując kontynuatorów i polemistów, kształtowały tym samym własną historię. Termin zaproponował Artur Sandauer, dopracowując jego znaczenie w trzech pracach pisanych na przestrzeni dwudziestu lat: *Konstruktywny nihilizm* (1947), *O ewolucji sztuki narracyjnej w XX wieku* (1956) oraz *Samobójstwo Mitrydatesa* (1967)¹. Krytyk wywodził problematykę autotematyzmu z ironii romantycznej i Byronowskiej autoironii, przeniesionej z XIX-wiecznej powieści poetyckiej do prozy na początku XX stulecia, przekształcając doraźny chwyt w technikę kompozycyjną, której celem było ujawnienie w powieści faktu opowiadania oraz tematyzacja sposobu, w jaki się opowiada. Narodziny autotematyzmu w nowoczesnej prozie krytyk wiązał jednocześnie z sekularyzacją sztuki, ideą postępu oraz potencjalizacją osobowości twórczej. Tak rozumiany autotematyzm, będący reakcją na sztukę naturalistyczną XIX wieku, stawał się jednocześnie odpowiedzią na aktualną praktykę twórców, zwłaszcza awangardowych, eksperymentujących z formą i poszukujących nowych środków wyrazu. Sandauer powoływał się między innymi na *Pałubę* Karola Irzykowskiego, *Falszerzy* André Gide'a oraz poezję Paula Valéry'ego. Używał terminu „autotematyzm” w odniesieniu do najnowszej literatury, ale także sztuki użytkowej, nieprzedstawiającej – architektury, tańca i muzyki, które przeciwstawiał sztuce heterotematycznej, wskazującej poza siebie. Autotematyzm w literaturze był dla niego czymś w rodzaju sztuki abstrakcyjnej, rezygnującej z wyboru tematu, skupiającej się na sobie samej i zagadnieniach formalnych, tematem czyniącej kształt materialny bądź własne znaczenie dzieła („samostowo” oraz „samotreść”²). Zakładając jego samozwrotność, Sandauer wyznaczał jednocześnie stan literatury niemożliwej, budując – świadomie – nieosiągalny horyzont autotematyczności jako atematyczności.

¹ Zob. A. Sandauer, *Liryka i logika. Wybór pism krytycznych*, Warszawa 1971.

² Tamże, s. 387.

W *Konstruktywnym nihilizmie* pojawia się jeszcze termin „samotematyzm”:

Zamierzam opisać przygodę człowieka, który pokusił się o to, aby odrzuciwszy wszelkie wydarzenia, jakie podsuwa świat zewnętrzny i wyobrażenia, stworzyć poezję nie o tym, co się widzi lub myśli, lecz o tym, że się widzi i myśli, dramat czystej, wyzutej z wszelkich przypadkowych treści świadomości³.

Sandauer przesuwając akcenty: ważniejsza od przedstawianych treści powinna być struktura utworu oraz jego geneza, która „ma służyć sobie za historię i komentarz, zamknięte w koło doskonałe i samowystarczalne, *perpetuum mobile* nicości”⁴. Zwraca uwagę charakterystyczny dla rozważań krytyka negatywny sposób definiowania, podkreślający absurdalny, nieosiągalny cel autotematyzmu – Sandauer mówi o „błędnym kole” i niemożliwym w gruncie rzeczy „komunikacie, który nic nie komunikuje”⁵ oraz „niechęci do samookreślenia”⁶:

Niemożliwość wykonania, daremne wysiłki i przerażenie wobec nie powstałego dzieła będą przedmiotem tego, które powstaje, skupione całe dokoła nie istniejącego środka, zorganizowane wokół ssącej próżni centralnej⁷; w innym miejscu czytamy zaś: „niechęć do samookreślenia każe poecie cofnąć dzieło w owo stadium przygotowawcze, gdzie przeciwieństwa się łączą, gdzie odmowa wyboru jest wyborem, brak tematu – tematem, jałowość – twórczością⁸.

Ten właśnie negatywizm ujęcia sprowokuje do dyskusji badaczy, którzy podchwytując termin, będą go redefiniować i uzupełniać, traktując jednocześnie jako hasło wywoławcze dla szerzej rozumianej problematyki twórczej. Termin Sandauera bowiem okazał się sporny i produktywny – efektowny i efektywny jednocześnie, jeśli wziąć pod uwagę jego kolejne teoretyczne mutacje, nasilone zwłaszcza na przełomie lat 60. i 70. Wypowiedzi polemistów szły wówczas w kilku kierunkach: kwestionując tezę o nieokreśleniu czy jałowości tej literatury i próbując wyjść z pułapki tautologii, jaką narzucało jej rozumienie Sandauera, zmierzały przede wszystkim do sprecyzowania znaczenia, a zarazem poszerzenia zakresu pojęcia, umieszczając je w historycznym i kulturowym. Głos w dyskusji nad autotematyzmem zabrali między innymi Edward Balcerzan⁹, Danuta Danek¹⁰, Michał Głowiński¹¹, Maria Podraza-Kwiatkowska¹², Ewa Szary-Matywiecka¹³, Andrzej Werner¹⁴, Kazimierz Wyka¹⁵,

³ Tamże, s. 39.

⁴ Tamże, s. 44.

⁵ Tamże, s. 386.

⁶ Tamże, s. 70.

⁷ Tamże, s. 44.

⁸ Tamże, s. 68.

⁹ E. Balcerzan, *Zagadnienie ważności elementów świata przedstawionego*, [w:] *Styl i kompozycja*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1965.

¹⁰ D. Danek, *Wypowiedzi w dziele o dziele (w formach narracyjnych)*, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 3.

¹¹ M. Głowiński, *Powieść jako metodologia powieści*, [w:] *W kręgu zagadnień teorii powieści*, red. J. Sławiński, Wrocław 1967.

¹² M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolika kreacji artystycznej*, [w:] *tejsze, Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969.

¹³ E. Szary-Matywiecka, *Książka – powieść – autotematyzm (od „Pałuby” do „Jedynego wyjścia”)*, Wrocław 1979.

¹⁴ A. Werner, *Człowiek, literatura i konwencje. Refleksja teoretycznoliteracka w „Pałubie” Karola Irzykowskiego*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 1, red. J. Kwiatkowski, Z. Żabicki, Warszawa 1965.

¹⁵ K. Wyka, *Wstęp do „Pałuby”*, [w:] *tegoż, Modernizm polski*, wyd. II, Kraków 1968.

Stefan Żółkiewski¹⁶. Proponowali oni terminy pokrewne i konkurencyjne wobec autotematyzmu, takie jak „wypowiedzi w dziele o dziele”, „funkcja metapoetycka”, „powieściowa metodologia powieści”, „quasi-powieść o powieści”, „sygnalizacja komentarza autorskiego”, „literatura warsztatowa”, „symbolika kreacji artystycznej”. Refleksja wkraczała tym samym na tereny pokrewne – skupiała się na komentarzu odautorskim, analizowała kwestie powstawania dzieła, poezji czystej, komunikacji literackiej, metatekstowości czy intertekstualności, ujawniając wiele pokrewnych problemów teoretycznoliterackich. Negatywizmowi terminu Sandauera pierwszy sprzeciwił się Andrzej Werner, według którego technika autotematyczna służy „do określenia możliwie precyzyjnego, adekwatnego w stosunku do poznawanej rzeczywistości”, stając się „właśnie formą literatury «warsztatowej», specyficzną dla dwudziestego wieku, literatury eksperymentalnej, sprawdzającej ekspresyjne i poznawcze możliwości zastanych konwencji literackich”¹⁷. Proponował on nazwać autotematyzmem „quasi-powieść o powieści – wyrażoną i wplecioną w tkankę powieściową refleksję nad własnym procesem twórczym i nad tworzoną fikcją literacką”¹⁸. Tym samym termin przestał być rozumiany tautologicznie czy samozwrotnie – „nie jest ucieczką od tematu w sferę pisania o niczym, o pisaniu, określa nie psychikę artysty w momencie tworzenia, ale wręcz przeciwnie – kładzie nacisk na ów zewnętrzny temat, służy możliwie doskonałemu jego rozwinięciu”¹⁹. Autotematyzm wykroczył tym samym poza zamknięty krąg problemów artystowskich, wiążąc się silnie z działaniami społecznymi, kontekstem i komunikacją kulturową, wchodząc nieuchronnie na tereny psychologii oraz socjologii literatury. Stefan Żółkiewski posługiwał się terminem „literatura warsztatowa” z perspektywy kultury i historii, przedstawiając przeobrażenia powieści XIX i XX wieku, która wkraczając każdorazowo w nową epokę twórczości, wykorzystywać miała jej krytyczny potencjał. W perspektywie komunikacyjnej analizowała również autotematyzm Ewa Szary-Matywiecka, traktując go jako grę z obowiązującymi kanonami literackości. Badaczka podkreślała zwłaszcza krytyczną rolę autotematyzmu jako terminu problematyzującego miejsce i rolę sztuki słowa: „istotą tych działań jest aktywny, krytyczny stosunek do empirii kulturalnych”²⁰. „Pisanie o niczym” okazuje się zatem w perspektywie powyższych wypowiedzi nie odmową uczestnictwa, lecz włączeniem się w refleksję nad stanem kultury, pisaniem o jej rozumieniu i mechanizmach komunikacyjnych. Analizy autotematyzmu w latach 60. i 70. potwierdzają nośność problematyzowanych zagadnień w owym czasie, znajdujących się w centrum myślenia strukturalistycznego, łączącego zainteresowanie poznaniem artystycznym i naukowym, wyczulonego na dyskursywność tekstów literackich i unaukowiające jednocześnie namysł nad językiem w wypowiedzi literackiej. Dla badaczy istotne stają się pytania o refleksję naukową w samej literaturze oraz relacje między teorią a twórczością literacką, czego świadectwem są ujęcia akcentujące metodologiczny aspekt wypowiedzi nad dziełem w dziele – na przykład propozycje Michała Głowińskiego oraz Edwarda Balcerzana konceptualizujące zabiegi stosowane odpowiednio w prozie i poezji.

¹⁶S. Żółkiewski, *Powieść polska w 1961 roku*, [w:] tegoż, *Przepowiednie i wspomnienia*, Warszawa 1963.

¹⁷A. Werner, *Człowiek, literatura i konwencje...*, dz. cyt., s. 344, 345.

¹⁸Tamże, s. 334.

¹⁹Tamże, s. 345.

²⁰E. Szary-Matywiecka, *Książka – powieść – autotematyzm...*, dz. cyt., s. 7.

Problem z autotematyzmem dotyczy również zakresu występowania tego zjawiska w literaturze. Poruszamy się bowiem między założeniem o dającym się historycznie określić początku literatury autotematycznej a przekonaniem o jej stałej obecności w kulturze. Pojawia się pytanie, czy autotematyczność stanowi przypadek szczególny, związany z wyborem określonej problematyki, czy też jest potencjalnym stanem każdego tekstu – „ostentacyjnym sposobem ujawniania się heterotematyzmu: zróżnicowania, które jest podstawą każdej pisarskiej pracy”²¹. Autotematyzm bowiem, mimo iż związany jest historycznie z przełomem modernistycznym, a zwłaszcza z awangardowymi ruchami XX wieku, uznać można za zjawisko szersze, towarzyszące literaturze podejmującej autorefleksję na przestrzeni wieków. Według Edwarda Balcerzana, jego początek tkwi w najbardziej nawet heterotematycznych utworach:

autotematyzm ujawnia potencjalną i obecną w każdym dziele literackim partyturę dla „badacza”. Każdy tekst poetycki, będąc realizacją podstawowych reguł języka poetyckiego, można traktować jako model poezji „w ogóle”. [...] Nastawienie na tekst jako na wypowiedź o poezji jest właśnie, jeśli tak można powiedzieć, poszukiwaniem w „czytelniku” – „badacza”²².

Sandauer zdawał sobie sprawę z nierealności pełnej rezygnacji z heterotematyczności, kolejne zaś rozumienia tego terminu takiego ograniczenia już nawet nie zakładają – nie da się bowiem całkowicie wyrugować fabuły, zaś uzewnętrznionej w powieści metodologii jej pisania zawsze towarzyszyć będzie inna tematyka. Jak pokazuje praktyka literacka, w powieściach warsztatowych nie brakuje wątków obyczajowych, miłosnych, sensacyjnych czy przygodowych, a „tematy «warsztatowe» tkwią i niejako «sprawdzają się» w ich ramach”²³.

Samo pojęcie i jego ewolucja bowiem są ściśle związane z literacką empirią – „postawienie problemu i pierwotne jego nazwanie *pałuba*” należy do Irzykowskiego, zaś do Sandauera – „pierwsza «krytyczna» lektura tego problemu oraz jego powtórne nazwanie”, podkreśla Szary-Matywiecka²⁴. Niedyskursywny symbol zastąpiony został tym samym kontrowersyjnym terminem, będącym doskonałym przykładem na bliskie czytanie wiążące teorię z praktyką: w zależności od interpretowanego materiału następuje przewartościowanie znaczenia autotematyzmu, rozumianego raz jako literatura warsztatowa, innym razem jako metatekst lub metajęzyk, kiedy indziej jeszcze jako wzmożona samoświadomość i autorefleksyjność twórcy. W refleksji badaczy widać jednocześnie wyraźne rozdwojenie na ujęcia zorientowane powieściowo i poetycko, ze szczególnym uwzględnieniem tego pierwszego. Wyjątkiem na tle licznych prac przełomu lat 60. i 70., dotyczących prozy autotematycznej, jest artykuł Marii Podrazy-Kwiatkowskiej *U źródeł dwudziestowiecznego autotematyzmu (ze studiów nad poezją okresu Młodej Polski)* z 1970 roku. Autorka rozumie autotematyzm inaczej i dużo szerzej niż badacze powieści, jako „zjawisko wzmożonej autoświadomości twórczej, autoświadomości przejawiającej się w dziele literackim bądź to w formie wypowiedzi bezpośredniej, bądź to

²¹Tamże.

²²E. Balcerzan, *Przez znaki. Granice autonomii sztuki poetyckiej. Na materiale polskiej poezji współczesnej*, Poznań 1972, s. 77.

²³E. Szary-Matywiecka, *Autotematyzm* [hasło], [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, Wrocław 1992, s. 60.

²⁴Tejże, *Książka – powieść – autotematyzm...*, s. 13.

w sposobie kształtowania owego dzieła, bądź też w warstwie symbolicznej”²⁵. Podraza-Kwiatkowska szuka źródła XX-wiecznego zwrotu do autotematyzmu w liryce młodopolskiej, za czynniki sprzyjające uznając autoteliczne pojmowanie sztuki i dążenie do autonomii, zerwanie z mimetyzmem oraz rozwój literatury krytyczno-programowo-teoretyzującej.

Częściej jednak i dogłębniej zajmowano się prozą, rozpoznając i opisując zjawisko autotematyczności na przykładzie twórczości XX-wiecznej: według Szary-Matywieckiej graniczne punkty odniesienia w rozwoju tego typu powieści wyznaczają *Pałuba* Irzykowskiego (1903), *Góry nad czarnym morzem* Wilhelma Macha (1961) oraz *Miazga* Jerzego Andrzejewskiego (1982) – powieści, które wskazują na odmienne funkcje, a co za tym idzie, modyfikują rozumienie zjawiska autotematyzmu²⁶. Oprócz literatury przedwojennej (przede wszystkim Irzykowskiego, Gombrowicza i Schulza) szczególnym oglądem objęto twórczość po roku 1956, otwierającą – jak ją nazywa Bogusław Bakuła – „autotematyczną dekadę” w polskiej prozie powojennej²⁷. Utwory takich autorów, jak: Kazimierz Brandys, Teodor Parnicki, Tadeusz Breza, Wilhelm Mach, Adam Ważyk, Andrzej Szczypiorski czy Jerzy Andrzejewski stawały się impulsem dla uściślenia i uzupełniania ambiwalentnego pojęcia autotematyzmu. Bakuła podkreślał znaczenie eksperymentu w prozie, łączenie fikcji, ujęcia autobiograficznego oraz warsztatowego: powieści te „opowiadają o artyście, pisarzu i jego sztuce, mają charakter autobiograficzny lub kryptobiograficzny, zawierają rozmaite refleksje warsztatowe, są uwikłane w polemiki literackie”²⁸. Równie silna okazała się fala autotematyzmu w latach 70., realizująca się w opisanym przez Ryszarda Nycza postaci sylwicznej czy też autopowieści – powieści-brulionu, dziennika, pamiętnika czy kroniki, kładących nacisk na autobiograficzność i Nieliterackość wypowiedzi. Przesunięcia w pojmowaniu autotematyzmu zbliżają go tu do zagadnień intertekstualności, która okazuje się pojęciem bardziej ekspansywnym i pojemnym, niejako podporządkowującym sobie także jego znaczenia. Praktyka pisarska lat 70. i 80. uwyraźnia:

zderzenie [...] kodu powieściowego z autobiograficzno-dokumentarnym [oraz] skupianie się ich bohaterów nie tyle na pisaniu określonego utworu literackiego [...], ile na samych rudymenarnych czynnościach pisania, zapisywania, spisywania, opisywania itp. jako na działaniach tyleż twórczych, co quasi-twórczych, bo w większej mierze osobistych niż „artystycznych”, „literackich”²⁹.

Jednocześnie widać wyraźnie, jak zmienia się sposób definiowania i terminologia związana z autotematyzmem. Sandauer mówił o metodzie kompozycyjnej oraz technice autotematycznej polegającej na obecności w utworze wypowiedzi o pisaniu tegoż utworu, a także o problematyce pisarstwa i znaku autotematycznym, odnoszącym się do siebie samego, osłabiającym czy zaprzeczającym – w niemożliwym geście – referencjalności. W kolejnych rozpoznaniach technika coraz częściej zastępowana jest formą czy rodzajem literatury, którego genologicz-

²⁵M. Podraza-Kwiatkowska, *U źródeł dwudziestowiecznego autotematyzmu (ze studiów nad poezją okresu Młodej Polski)*, [w:] *Problemy literatury polskiej lat 1890–1939*, seria II, red. H. Kirchner, Z. Żabicki, przy współudziale M.R. Pragłowskiej, Wrocław 1974, s. 225–226.

²⁶E. Szary-Matywiecka, *Autotematyzm*, dz. cyt., s. 59.

²⁷B. Bakuła, *Oblicza autotematyzmu (Autorefleksyjne tendencje w polskiej prozie po roku 1956)*, Poznań 1991, s. 7.

²⁸Tamże.

²⁹E. Szary-Matywiecka, *Autotematyzm*, dz. cyt., s. 57.

nich wyznaczników poszukują badacze na podstawie powstających w danym czasie powieści autotematycznych. W przypadku poezji jednak z reguły unika się kwalifikacji gatunkowych – Podraza-Kwiatkowska posługuje się na przykład symbolami autotematycznymi, zaś Balcerzan – chwytem autotematycznym. W prozie natomiast pojawia się powieść warsztatowa, autotematyczna i autopowieść. Głowiński proponuje – na przykładzie *nouveau roman* – formy powieściowe będące metodologią, czyli „zespołem mniemań zawartych świadomie w sposób jawny lub utajony w dziele na temat użytych w nim operacji literackich i materiału, w jakim się one dokonują”³⁰. Teksty te są zatem wypowiedziami teoretycznymi na własny temat, a „najistotniejsze sprawy dzieją się w nich nie na płaszczyźnie fabuły czy stylistyki, lecz na poziomie metajęzyka”³¹. Zwracając uwagę na eksperymenty narracyjne, Głowiński podkreśla jednocześnie autorską refleksję nad językiem literatury w literaturze, zbliżając tym samym tak rozumiany autotematyzm do teorii metatekstu. Szary-Matywiecka poświęciła swą książkę autotematycznej odmianie gatunkowej powieści, której fabuły nie tylko reprezentują jakąś rzeczywistość, lecz także „warunki decydujące o konstytuowaniu się tychże fabuł jako pewnych praktyk pisarskich”³². Bakula z kolei, analizując prozę autotematyczną, wykraczał poza sprawy techniki w kierunku „indywidualnej poetyki dzieła autotematycznego, wszelako w odniesieniu do zarysowanej w nim perspektywy estetycznej” – autotematyzm rozumiał jako „odsłonięcie stematyzowanego procesu tworzenia wraz z całą literacką psychologią i filozofią lub metafizyką, albo i historiozofią, ukazującym zarazem migotliwe relacje intertekstualne na różnych poziomach tekstu”³³. Wychodząc zatem od chwytu, metody kompozycyjnej czy poetyki dzieła autotematycznego, dochodzimy tym samym do perspektywy przekraczającej granice poetologiczne, kładącej nacisk na kryjący się za nimi światopogląd, kulturowo nacechowane konteksty oraz wartościowanie pisarstwa autotematycznego.

Istotne wydaje się właśnie owo przesunięcie w pojmowaniu autotematyzmu – od wąskiego znaczenia, odnoszącego termin do tekstów eksponujących pisanie tychże tekstów, po rozszerzenie pojęcia na wszelkie utwory mówiące o roli literatury i jej autorów, wiersze i powieści tematyzujące zawarte w nich programy literackie. Autotematyczne w węższym znaczeniu są teksty skoncentrowane na sobie samych, interesujące się własnym językiem, ujawniające swój proces powstawania, w szerszym zaś – utwory wypowiadające się na temat literatury w ogóle, umieszczające akcję w środowisku literacko-artystycznym, czyniące swym bohaterem poetę lub powieściopisarza, prezentujące program literacki. Obok autotematyzmu *sensu largo* – „literaturotematyzmu”³⁴, prezentującego dystans wobec literatury i jej form, tradycji i konwencji, w jawny sposób mówiącego o literaturze, pisarzu i kulturze, istnieje także autotematyzm *sensu stricto* – koncentrujący się na dziele w dziele czy tekście w tekście. Nieczyste i niepewne pozostają również granice między autotematyzmem a pojęciami pokrewnymi teoretycznoliteracko: metatekstowością, autorefleksją i intertekstualnością. Dla Andrzeja Niewiadomskiego, który interesujące nas zjawisko rozumie za Głowińskim jako „immanentną metodologię literacką”, bardziej przekonująca od autotematyzmu jest w poezji kategoria „metapoetyckości,

³⁰M. Głowiński, *Powieść jako metodologia powieści*, dz. cyt., s. 82–83.

³¹Tamże, s. 83.

³²E. Szary-Matywiecka, *Książka – powieść – autotematyzm...*, dz. cyt., s. 6.

³³B. Bakula, *Oblicza autotematyzmu...*, dz. cyt., s. 33.

³⁴Tamże, s. 29.

ponieważ stanowi ona [...] najszerszą formułę dla kwestii samoświadomości, a wszelkie terminy pokrewne są jej podporządkowane”³⁵. Wpisujący w ramy metatekstu, intertekstualności czy poetologii autotematyzm pozostaje jednak w centrum tychże zagadnień, zaś definiowana przez badacza (i nadrzędna w badaniu poezji) refleksja metapoetycka w pewnym sensie zastępuje szeroko rozumiany autotematyzm:

- 1) podmiot przyznaje się do bycia poetą lub poetyckość manifestuje się jako atrybut „ja”; 2) wskazuje na sytuację pisania; 3) wypowiada się na temat procesu twórczego, odbioru, mechanizmów tworzenia lub pisanego właśnie utworu (autotematyzm); funkcji poezji i zadań poezji; 4) konstruuje program poetycki (poetologia) i teoretyzuje na temat ujęć programowych i istoty poezji³⁶.

W ten sposób rozumienie autotematyzmu zatacza koło, powracając do swoich początków – ujmowane wąsko, bliskie pozostaje intencjom Sandauera. Uwidaczniają się tu jednocześnie płynność i zaborczość terminologiczna – pod wpływem zmieniającej się literatury oraz języków jej opisu następuje bowiem przeszerogowanie i przedefiniowanie pobliskich terminów, oscylujących wokół autotematyzmu lub go wchłaniających.

Rozwój autotematyzmu uznać można za konsekwencję zwrotu lingwistycznego, dowartościowującego strukturę dzieła i jego językowy sposób wyrazu: w literaturze i poznaniu nie ma niczego, co pochodziłoby spoza języka, albo inaczej, cytując poetę na wskroś autotematycznego: „Trzeba badać język, język wszystko powie”³⁷. Autotematyzmowi sprzyjały także – realizowane zwłaszcza przez awangardową odmianę modernizmu – autonomiczne i nieinstrumentalne cele estetyczne sztuki, kult eksperymentu i tendencja do teoretycznego uzasadniania działań twórczych, odrzucenie mimetyzmu (XIX-wiecznego realizmu i naturalizmu) oraz traktowanie dzieła jako wytworu celowo zorganizowanego. Pojęcie to jak żadne inne problematyzuje opozycję konstrukcji (formy) i podmiotowej, indywidualnej ekspresji (wyrazu), sytuując się zaś w centrum modernizmu, uwyrażnia jego dominanty, takie jak esencjalizm, relacjonizm, konwencjonalizm, poetyckość oraz konstruktywizm³⁸. Autotematyczne i modernistyczne jest zarazem zwrócenie uwagi na konwencjonalny charakter kreacji artystycznej, sprzeciw wobec naturalistycznej idei sztuki rozumianej jako dokument, diagnozowanie kryzysu przedstawiania rzeczywistości oraz uwypuklanie takiej formy dzieła, z której wyłania się podmiot. Autotematyzm ogniskuje zatem podstawowe problemy modernizmu, stając się operatywnym narzędziem interpretacji nowoczesności, testującym samoświadomość XX-wiecznej twórczości, dla której stanowi kwestię centralną. A dzieje się to wszystko – co ważne – w samej literaturze, która staje się metawypowiedzią, teorią w pigułce, rozwiązującą lub stawiającą w konkretnym tekście problemy ogólnej natury.

³⁵A. Niewiadomski, *Światy z jawnych słów i kwiatów ukrytych. O refleksji metapoetyckiej w nowoczesnej poezji polskiej*, Lublin 2010, s. 11. O problemach z definiowaniem tych pojęć w odniesieniu do poezji zob. też:

A. Kluba, *Autoteliczność – referencyjność – niewyraźność. O nowoczesnej poezji polskiej (1918–1939)*, Wrocław 2004; J. Grądział-Wójcik, *Poezja jako teoria poezji. Na przykładzie twórczości Witolda Wirpszy*, Poznań 2001.

³⁶Tamże, s. 18. Zob. też definicję autotematyzmu według B. Bakuły, *Oblicza autotematyzmu...*, dz. cyt., s. 22–23.

³⁷W. Wirpsza, *Dzieje rymopisa czasu swego*, „Kultura” (Paryż) 1981, nr 7/8, s. 172.

³⁸Zob. W. Bolecki, *Modernizm w literaturze polskiej XX w. (rekonesans)*, „Teksty Drugie” 2002, nr 4.

Autotematyzm jako osobny termin znakomicie funkcjonował w ramach badań strukturalistycznych, jednak jego atrakcyjność zmalała – choć nie wygasła całkowicie – po przełomie poststrukturalistycznym, dokonującym przewartościowań w kwestii podmiotowości i redefiniującym relację między literaturą a życiem. Wydaje się bowiem, że autotematyzm funkcjonuje obecnie w orbicie – by nie powiedzieć w cieniu – autobiografizmu, zjawiska wyróżnionego nawet własnym „zwrotem”. Te dwa pojęcia pozostawały zawsze komplementarne wobec siebie, zmieniał się jednak protagonista sporu, w który ze sobą wchodziły. We wszystkich swych wersjach, poczynając od koncepcji Sandauera, autotematyzm problematyzuje relację między realizmem a autobiografizmem, zakładając zmianę konwencji w odzwierciedlaniu świata – z przedmiotowej na podmiotową. Autor *Konstruktywnego nihilizmu* mówił o napięciu czy barierze między autorem a dziełem, o demaskowaniu staroświeckiej, naiwnej „historii prawdziwej”, podważaniu fikcyjności powieści realistycznej poprzez przerywanie aktu opowiadania i odsłonięcie jego kulis: „jest to próba, aby połączyć fikcję z autentyzmem”³⁹. Autotematyzm zatem występuje przeciw rozłączności autora i utworu, wydobywając jednocześnie na plan pierwszy twórcę i podkreślając podmiotowość tekstowego poznania – artysta, pisząc, chce pokazać siebie: „wyrazić siebie – staje się odtąd jego celem, któremu podporządkowuje wszystko inne”⁴⁰. To, co realistyczne, okazuje się sfabrykowane, zrobione, przefiltrowane przez świadomość piszącego podmiotu – jest zatem, jak twierdził Sandauer, tyleż fikcyjne, co mentalne i psychologiczne. Wyraźne podkreślenie podmiotowości uwidacznia się też w koncepcji Podrazy-Kwiatkowskiej, która kładzie nacisk na samoświadomość twórcy, a analizując symbol architektoniczny w młodopolskiej poezji, definiuje autotematyzm jako „ten typ autorefleksji, w której problem świadomości pewnego typu postępowania artystycznego wiąże się w sposób nierozłączny z osobistymi próbami zgłębienia własnej psychiki”⁴¹. Również w powieści autotematyzm łączy się z popularnymi po roku 1956 tendencjami do autobiografizmu, stając się nieodłączną konsekwencją interakcji między dyskursem fikcyjnym a dokumentalnym, autobiograficznym i eseistycznym. To, co autotematyczne, jest zatem zawsze w jakiejś mierze autobiograficzne, dotyczy kategorii autora i związanych z nim zagadnień.

W literaturze modernistycznej autonomiczny wobec rzeczywistości tekst stawał się zależny od figury autora i sposobu jego wypowiedzi, będącej źródłem kreacji. Od swych początków był zatem autotematyzm pewną formą sprawdzania potencjału autobiografizmu w tekście. Przy wszelkich przesunięciach definicyjnych ów wątek uprzywilejowujący podmiotowość w myśleniu o autotematyzmie będzie zawsze obecny, choć uzależniony jednocześnie od zmiennych koniunktur w definiowaniu podmiotowości w literaturze – autor chce wyrazić siebie lub wykreować swoją osobę czy wreszcie – opowiadając – zbudować i potwierdzić swą tożsamość.

Autotematyzm i autobiografizm wydają się dziś dwiema stronami jednego zagadnienia. Małgorzata Czerwińska podkreśla na przykład, iż ekspansji form niefikcyjnych w ostatnich dziesięcioleciach towarzyszy:

³⁹A. Sandauer, *Liryka i logika...*, dz. cyt., s. 69.

⁴⁰Tamże, s. 63.

⁴¹M. Podraza-Kwiatkowska, *U źródeł dwudziestowiecznego autotematyzmu...*, dz. cyt., s. 249.

autotematyzm i jawna refleksja metaliteracka, której obecność zawsze pociąga za sobą namysł nad instancją nadawczą tekstu. Autobiografizm i autotematyzm na pozór wywodzą się z biegunów przeciwnych. Pisanie o sobie zakłada bowiem (w stanie pierwotnej naiwności) niefikcjonalność dokumentu (utopia szczerości wyznań), natomiast pisanie o pisaniu, biorąc w cudzysłów iluzjonistyczną fabułę, obnaża literackość, zgęszcza ją do ekstraktu metaliterackości, tworzy sztukę dla sztuki. Jednak wiele autobiografii późnego modernizmu odsłania swoją świadomą kreacyjność, z wyznania częstokroć przekształca się w wyzwanie i dwuznacznie gra z czytelnikiem autotematycznymi dywagacjami. A z drugiej strony – w niektórych powieściach końca XX wieku wątki autotematyczne niejednokrotnie zmiernają od rozważań nad procesem pisania ku osobie piszącego i elementom jego biografii, znanym czytelnikowi spoza tekstu⁴².

Autorka proponuje autoportret jako twór „jawnie autobiograficzny”, to znaczy taki, w którym obecność osoby autora została stematyzowana, wiążąc się tym razem już nie z psychologizmem, lecz problemem reprezentacji. Tak rozumiany autoportret ma zatem immanentne cechy autotematyzmu, a jako zwerbalizowany gest odsłonięcia autora w tekście staje się rodzajem autorefleksji. Również Ryszard Nycz, tropiąc przekształcenia podmiotowości w nowoczesnej literaturze, wskazuje na powiązanie literatury fikcjonalnej i pisarstwa autobiograficznego – między dwoma wyróżnionymi przez niego tendencjami w literaturze: do fikcjonalizacji i empiryzacji głosu autorskiego, medycyjną rolę na ich pograniczu mógłby odgrywać właśnie autotematyzm, stanowiący ujawnioną tekstualizację podmiotu:

bezosobowy podmiot fikcjonalnej literatury okazuje się – oglądany od strony kulis artystycznego przedstawienia – podszyty osobową empirią, rezultatem obiektywizacji oraz uniwersalizacji egzystencjalnego doświadczenia piszącej jednostki. Widziany zaś w tej samej perspektywie empiryczny podmiot wypowiedzi autobiograficznej odsłania z kolei rysy fikcyjne, czy może raczej cechy celowo budowanego konstruktu. Tekstualizacja nadaje bowiem sens rozproszony całości życiowych działań, narzucając selekcję i uporządkowanie, które maskuje i zniekształca źródłową „sobość” jednostki⁴³.

Nycz nie posługuje się tu terminem autotematyzm, pisząc jednak o „procesie konstytucji osobowości”, wiąże go „z procesem dyskursywnej artykulacji” oraz „aktem samoustanowienia na scenie pisania, [...] który udostępnia, aktywizuje i utrudnia narracyjne, symboliczne, społeczne wzorce osobowej integracji i identyfikacji”⁴⁴.

Istotna w rozumieniu i przeformułowaniu akcentów w obrębie autotematyzmu jest również krytyka relacji literatura–rzeczywistość, niedająca się dziś utrzymać w kategoriach opozycji czy alternatywy: „za sprawą wkroczenia osoby do tekstu granica zostaje przełamana i zatarta”⁴⁵, a wraz z nią dziś zmienić się musi także sytuacja i rozumienie samego autotematyzmu, który

⁴²M. Czermińska, *Autor – podmiot – osoba. Fikcjonalność i niefikcjonalność*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, t. I, red. M. Czermińska, S. Gajda, K. Kłosiński, A. Legeżyńska, A.Z. Makowiecki, R. Nycz, Kraków 2005, s. 212.

⁴³R. Nycz, *Osoba w nowoczesnej literaturze: ślady obecności*, [w:] *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*, red. E. Balcerzan, W. Bolecki, Warszawa 2000, s. 16.

⁴⁴Tamże, s. 17.

⁴⁵Tamże.

pozostaje jednak istotnym kontekstem dla problemów z podmiotowością i tożsamością. Jeśli każda literatura okazuje się w jakimś stopniu autobiograficzna, również każda może się stać autotematyczna (w szerokim, niesandauerowskim znaczeniu). Tematyzacja czynności twórczych służy dziś przede wszystkim manifestacji podmiotowości piszącego – „osoba opowiadająca staje się tu zarazem osobą opowieści; ta zaś nie daje się oddzielić ani od swoich doświadczeń, ani od snucia opowiadania – za sprawą czego zapewnia sobie zresztą poczucie ciągłości i integralności własnej osoby, swą empiryczną tożsamość”⁴⁶. Być może autotematyzm – tak jak autotelicznosc lub intertekstualność – należy uznać za pewien stan literatury w ogóle, *perpetuum mobile* twórczości samoświadomej siebie, zacierającej granice między życiem a fikcją, eksponującej sylleptyczność współczesnego podmiotu, który jest wtedy, gdy pisze – dlatego jest, że pisze.

⁴⁶ Tamże, s. 19.

SŁOWA KLUCZOWE:

MODERNIZM

autotematyzm

poliska literatura XX wieku

ABSTRAKT:

Artykuł przedstawia w dużym skrócie historię rozumienia pojęcia 'autotematyzm', zaproponowanego w połowie ubiegłego wieku przez Artura Sandauera i znacząco ewoluującego w refleksji badawczej w następnych dziesięcioleciach. Problemy definicyjne z autotematyzmem związane były zarówno z jego płynnością terminologiczną, jak i zakresem występowania tego zjawiska, uzależnionego od wpływu zmieniającej się literatury oraz języków jej opisu. Autorka proponuje ujmować rozwój autotematyzmu jako konsekwencję zwrotu lingwistycznego, sytuując go w centrum modernizmu, którego dominanty uwyrażnia, stając się operatywnym narzędziem interpretacji nowoczesności. Jednocześnie zwraca uwagę na wątek uprzywilejowujący podmiotowość w myśleniu o autotematyzmie oraz ściśle jego powiązanie z autobiografizmem, widoczne w szczególnie sposób po przełomie poststrukturalistycznym.

Artur Sandauer

autobiografizm

NOTA O AUTORZE:

Joanna Grądział-Wójcik – dr hab., prof. UAM w Zakładzie Literatury XX wieku, Teorii Literatury i Sztuki Przekładu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się XX-wieczną i najnowszą poezją polską, ze szczególnym uwzględnieniem linii awangardowej oraz twórczości kobiet. Autorka książek *Poezja jako teoria poezji. Na przykładzie twórczości Witolda Wirpszy* (Poznań 2001), *Przestrzeń porównań. Szkice o polskiej poezji współczesnej* (Poznań 2010) i „Drugie oko” Tadeusza Peipera. *Projekt poezji nowoczesnej* (Poznań 2010), współautorka *Ćwiczeń z poetyki* (red. A. Gajewska, T. Mizerkiewicz, Warszawa 2006) oraz *Kompozycji i genologii* (red. A. Gajewska, Poznań 2009).